

Sygn. akt *XII Ko 30/18*

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Danuta Kachnowicz

Protokolant: Mikołaj Żaboklicki, Aleksandra Adamska, Daniel Wiśniewski

w obecności Prokuratora : Krystyny Nogal – Załuskiej, Bogumiły Knap,

po rozpoznaniu w dniach: 11 grudnia 2018 roku, 28 grudnia 2018 roku i 10 stycznia 2019 roku

sprawy z wniosku ***I. W.***

przeciwko Skarbowi Państwa

o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie w dniu 11 listopada 2017 roku

na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. i art. 554 § 4 k.p.k.

I. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz ***I. W.*** kwotę 1800 (słownie: tysiąc osiemset) złotych tytułem zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie wniosek oddala;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz ***I. W.*** kwotę 413,28 (słownie: czterysta trzynaście złotych i dwadzieścia osiem groszy) złotych z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika;

IV. na podstawie art. 554 § 4 k.p.k. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

sygn. akt XII Ko 30/18

UZASADNIENIE

I. W., reprezentowana przez pełnomocnika, wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania przez funkcjonariuszy Policji w dniu 11 listopada 2017 roku (k. 2 – 4).

Podczas rozprawy w dniu 11 grudnia 2018 roku żądanie to zostało podtrzymane w całości.

Prokurator podczas rozprawy w dniu 28 grudnia 2018 roku podniósł zarzut przedawnienia roszczenia. Pełnomocnik ***I. W.*** wniósł

o nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 listopada 2017r. podczas obchodów (...) w W. funkcjonariusze Policji prowadzili prewencyjne zabezpieczanie zgromadzeń publicznych i innych przedsięwzięć związanych z obchodami tego święta państwowego.

Jedynym z takich wydarzeń było zaplanowane i zgłoszone zgromadzenie cykliczne (...), którego trasa pochodu wyznaczona została od R. im. R. D., Alejami (...) przez Most P. aż do S. (...).

Na wysokości ul. (...) w W. nieopodal trasy (...) grupa 43 osób, powiązanych ze stowarzyszeniem (...), chciała wyrazić swoje niezadowolenie i zaprotestować przeciwko, ich zdaniem, nacjonalistycznym i ksenofobicznym hasłom, jakie skandowały niektóre z osób biorących udział w tymże Marszu. Wśród tych osób znajdowała się I. W.. Osoby te stały na skwerze (...) między ulicą (...) a Alejami (...) w W. wraz z transparentami między innymi o treści „W. zhańbiona”, „Tu są granice przyzwoitości” czy „Moją ojczyzną jest człowieczeństwo”.

Jak wspomniano, funkcjonariusze Policji, którzy również znajdowali się bezpośrednio przy trasie przemarszu (...) zostali zobowiązani do zabezpieczenia zgromadzenia spontanicznego, utworzonego przy tej trasie i w związku z tym zebrane osoby zostały wezwane do opuszczenia niezgłoszonego zgromadzenia. Osoby te, w tym Wnioskodawczyni, nie reagowały na te wezwania, następnie usiadły na ziemi i skandowały hasła „W. wolna od faszyzmu” i „Nacjonalizm to nie patriotyzm”. Wobec braku podporządkowania się wydawanym poleceniom oraz z obawy konfrontacji antagonistycznie nastawionych do siebie grup, funkcjonariusze Policji na polecenie dowodzącego działaniami zastosowali wobec zgromadzonych, w tym wobec I. W., środki przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej i chwyków, doprowadzając i przenosząc ich do radiowozów.

Następnie Wnioskodawczyni wraz z innymi zatrzymanymi osobami została przewieziona do (...) W. (...) przy ul. (...), gdzie pozostała do momentu ustalenia danych i sprawdzenia tożsamości w policyjnych bazach danych. W tym czasie tj. ponad dwie godziny pozostawała do dyspozycji Policji.

Wnioskodawczyni spędziła w budynku Komisariatu Policji około dwóch godzin. W trakcie tego czasu mogła swobodnie poruszać się po korytarzu, korzystać z toalety, jednak nie mogła opuścić budynku. Bateria w jej telefonie komórkowym rozładowała się, wobec czego nie mogła skontaktować się z synem, który nie wiedział o jej zatrzymaniu. Została wylegitymowana i następnie zwolniona.

W Internecie po zatrzymaniu został zamieszczony filmik z interwencji Policji, pod którym niektóre z osób oglądających go, zamieszczały negatywne wpisy pod adresem Wnioskodawczyni.

Przed zatrzymaniem Wnioskodawczyni pozostawała bez pracy przez 3 miesiące.

W piśmie z dnia 5 grudnia 2017 roku K. Rejonowy Policji W. (...) poinformował Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie, że wobec I. W. nie został sporządzony protokół zatrzymania, gdyż nie była ona osobą zatrzymaną w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.k., ani w rozumieniu art. 45 § 1 k.p.o.w.

I. W. złożyła zażalenie na zatrzymanie. Postanowieniem z dnia 3 stycznia 2018 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie w sprawie o sygn. akt II Kp 2976/17 częściowo uwzględnił zażalenie I. W. i uznał, że jej zatrzymanie było bezzasadne i nieprawidłowe, jednakże legalne. Sąd jednocześnie wskazał, że podjęte w przedmiotowej sprawie czynności z udziałem skarżącej nosiło cechy zatrzymania w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.k.

Prokuratura Rejonowa w G. M. postanowieniem z dnia 26 lutego 2018 roku w sprawie o sygn. PR 1 Ds. 147.2018, po rozpoznaniu zawiadomienia w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków służbowych, m.in. na szkodę I. W., przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji W. (...), polegającego na bezzasadnym i nieprawidłowym zatrzymaniu w dniu 11 listopada 2017 roku, odmówiła wszczęcia śledztwa.

Dowody - zeznania I. W. (k. 59 – 67), nagrania z przebiegu zdarzenia odtworzonego na rozprawie w dniu 28 grudnia 2018 roku (k. 57), a także kopii dokumentów z akt sprawy Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie o sygn. XI W 2256/17 (k. 2 – 32), nieprawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 sierpnia 2018 roku, sygn. akt VIII Ko 71/18 (k. 45 – 48), nagrania z przebiegu zdarzenia odtworzonego na rozprawie w dniu

28 grudnia 2018 roku k. 57, pisma Wnioskodawczyni z wykazem pracodawców, do których wysyłała CV k. 74 oraz nieprawomocnych wyroków Sądu Okręgowego w Warszawie: z dnia 7 grudnia 2018 roku, sygn. akt XII Ko 31/18 k. 77 – 80, z dnia 25 września 2018 roku, sygn. akt XII Ko 29/18 k. 81 – 86v, z dnia 15 listopada 2018 roku, sygn. akt XII Ko 28/18 k. 87 – 93.

Sąd zważył, co następuje.

Oceniając zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, Sąd nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności i mocy dowodowej przedstawionych przez wnioskodawczynię dokumentów, w tym nagrania z przebiegu zdarzenia z dnia 11 listopada 2017 roku. Podkreślić bowiem należy, że żadna ze stron niniejszego postępowania nie kwestionowała zarówno ich treści, jak i prawdziwości.

Sąd z urzędu również nie doszukał się żadnych okoliczności mogących budzić wątpliwości co do autentyczności i wiarygodności dołączonych dokumentów. Przymiot wiarygodności Sąd przyznał także zeznaniom złożonym przez I. W. co do przebiegu zdarzenia i okoliczności zatrzymania jej przez funkcjonariuszy Policji, a następnie warunkach pobytu w jednostce Policji, albowiem znajdowało to swoje potwierdzenie w nagraniu dołączonym do akt sprawy, a także pismach K. Rejonowego Policji W. (...).

Wobec podniesienia przez Prokuratora zarzutu przedawnienia Sąd odniesie się do niego w pierwszej kolejności. W przedmiotowej sprawie Prokurator wskazał, iż zastosowanie winny znaleźć przepisy postępowania w sprawach o wykroczenia, a nie przepisy postępowania karnego. Terminy przedawnienia roszczeń na gruncie powyższych ustaw znacząco się różnią, bowiem zgodnie z treścią art. 115 § 2 k.p.w. roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie przedawniają się po upływie 6 miesięcy od daty zwolnienia zatrzymanego, natomiast zgodnie z treścią art. 555 k.p.k. po upływie roku od daty zwolnienia. Wobec czego ustalenie czy doszło do przedawnienia miało znamienne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Niewątpliwie podstawą zatrzymania I. W. nie było podejrzenie popełnienia wykroczenia, a jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – zapobiegnięcie konfrontacji pomiędzy uczestnikami (...) a (...) stowarzyszenie (...).

Wypełnienia znamion wykroczenia w zachowaniu Wnioskodawczyni, nie sposób także doszukiwać się w piśmie K. Rejonowego Policji W. (...) z dnia 30 listopada 2017 roku, który co prawda podkreślił, że „[...]osoby utożsamiające się z ruchem Obywatele RP zapowiadając w przeszłości na forach internetowych tego rodzaju działania skutecznie je realizowały. Przykładem tego może być sygnalizowane wcześniej zablokowanie przemarszu zgromadzeń (...) w dniu 29 kwietnia 2017 r. oraz (...) w dniu 15 sierpnia 2017 r., co wyczerpało znamiona wykroczenia określonego w art. 52 § 1 ust. 1 KW” (k. 12), jednakże finalnie przyznał, że doszło jedynie do legitymowania przewiezionych do siedziby K. osób, a czynności tej nie można uznać za zatrzymanie w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.k., czy też art. 45 § 1 k.p.o.w. Także z treści pisma K. Rejonowego Policji W. (...) z dnia 5 grudnia 2017 roku nie wynika, aby zatrzymanie Wnioskodawczyni wiązało się z popełnieniem przez nią jakiegokolwiek wykroczenia, czy też przestępstwa (k. 11).

Z ustalonego w przedmiotowej sprawie stanu faktycznego nie wynika, aby można było przyjąć, iż I. W. usiłowała przeszkodzić w przebiegu zgromadzenia cyklicznego (...), albowiem została zatrzymana w momencie, gdy uczestnicy tamtego zgromadzenia jeszcze nie wyruszyli.

Zatem zatrzymanie Wnioskodawczyni niewątpliwie miało charakter wyłącznie prewencyjny, albowiem nie został jej postawiony żaden zarzut, ani w dniu 11 listopada 2017 roku, ani też w późniejszym okresie, natomiast z czynności zatrzymania nie sporządzono odpowiedniego protokołu.

Z kolei kompetencje funkcjonariuszy Policji zostały uregulowane, m.in. w ustawie o Policji, której art. 15 ust. 1 pkt. 1 stanowi o legitymowaniu osób w celu ustalenia ich tożsamości. Pomimo twierdzeń zawartych w piśmie K. Rejonowego Policji W. (...) z dnia 30 listopada 2017 roku, ilość funkcjonariuszy Policji na miejscu zdarzenia – co wynika z załączonego do akt sprawy nagrania – była wystarczająca, aby czynność wylegitymowania przeprowadzić sprawnie na miejscu. Dopiero wobec odmowy okazania dokumentu potwierdzającego tożsamość danej osoby można byłoby mówić o zastosowaniu art. 65 § 2 k.w. Jak zeznała

Wnioskodawczyni, dowody osobiste zostały od niej i osób przewożonych do K. zebrane dopiero na K. i oddane po wylegitymowaniu. Należy przy tym dodać, że brak jest również jakiegokolwiek dowodu na to, aby I. W. odmówiła wylegitymowania przebywając na skwerze (...). Natomiast przepis art. 15 ust. 1 pkt. 3 ustawy o Policji stanowi o tzw. zatrzymaniu porządkowym, przy czym zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy o Policji osobie zatrzymanej na podstawie art. 15 ust. 1 pkt. 3 przysługują uprawnienia przewidziane dla osoby zatrzymanej w Kodeksie postępowania karnego, zatem nie tylko do wniesienia zażalenia na tę czynność, ale także inne, w tym do żądania odszkodowania i zadośćuczynienia za zatrzymanie.

Sąd podziela również argumentacją Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie zawartą w postanowieniu z dnia 3 stycznia 2018 roku w sprawie o sygn. akt II Kp 2976/17, w którym to częściowo uwzględnił zażalenie I. W. i uznał, że jej zatrzymanie było bezzasadne i nieprawidłowe, jednakże legalne.

Sąd jednocześnie wskazał, że podjęte w przedmiotowej sprawie czynności z udziałem skarżącej nosiło cechy zatrzymania w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.k.

Reasumując, w zaistniałych okolicznościach żaden przepis Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, nie dawał funkcjonariuszom Policji uprawnienia do zatrzymania I. W.. Wobec tego, Sąd uznał, że roszczenie o zadośćuczynienie, winno być rozpoznane w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania karnego. Tym samym, Wnioskodawczyni dochowała terminu do wystąpienia z roszczeniem o odszkodowanie i zadośćuczynienie, który zgodnie z art. 555 k.p.k. wynosi rok od daty zwolnienia. Wobec czego zarzut przedawnienia podniesiony przez prokuratora należało uznać za nieuzasadniony.

Jak już wskazano, w przedmiotowej sprawie niewątpliwym jest to, że Wnioskodawczyni została zatrzymana w dniu 11 listopada 2017r., co wynika z jej zeznań, jak i z akt sprawy II Kp 2976/17.

Zgodnie z treścią art. 552 § 4 kpk odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługuje w wypadku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania.

Kwestia odpowiedzialności Skarbu Państwa z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania czy zatrzymania – zgodnie z orzecnictwem – opiera się na zasadzie ryzyka. Ryzyko Skarbu Państwa w tym wypadku kształtowane jest przede wszystkim przez kryterium zasady słuszności i np. niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie będzie miało miejsce, gdy było ono stosowane z naruszeniem przepisów Kodeksu postępowania karnego, albo okazało się niezasadne z punktu widzenia ostatecznego prawomocnego rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej.

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym fakt, że nie zostały przedstawione Wnioskodawczyni jakiegokolwiek zarzuty, ani nie został sporządzony wniosek o jej ukaranie, o czym była mowa oraz mając na uwadze treść przepisów regulujących uprawnienia do dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia, Sąd uznał, iż zatrzymanie I. W. w dniu 11 listopada 2017 roku było niewątpliwie niesłuszne, zatem przysługuje jej co do zasady roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie rzeczzonego przepisu art. 552 § 4 k.p.k.

Oceniając tę kwestię, należy mieć na uwadze, że wysokość zadośćuczynienia ze swej istoty stanowi rekompensatę mającą na celu złagodzenie wnioskodawcy poczucia krzywdy. Przyznawana suma pieniężna nie jest z reguły w stanie odzwierciedlić rzeczywistego rozmiaru negatywnych odczuć pokrzywdzonego, ponieważ tego rodzaju szkody niemajątkowej nie da się wprost wycenić. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, zgodnie z wypracowaną linią orzecnictwa, czy doktryny należy uwzględnić np. nie tylko czas trwania stosowanego środka, ale też stopień dolegliwości, z jakimi wiązało się jego stosowanie, a więc przykrości i przeżycia natury moralnej z tego wynikające (uczucie przykrości, utrata dobrego imienia), konieczność poddania się rygorom związanym np. z zatrzymaniem, czy tymczasowym aresztowaniem, jak również ewentualny ostracyzm środowiskowy i nieprzychylnie reakcje po zwolnieniu.

Orzekając o należnym Wnioskodawczyni zadośćuczynieniu Sąd miał na uwadze, iż nie może ono mieć charakteru symbolicznego, jak również nie może być nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy, aby tym samym nie służyło bezpodstawnemu, moralnie niestosownemu wzbogaceniu poszkodowanej. Wysokość zadośćuczynienia musi być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom życia i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, przy czym zgodnie z art. 445 § 2 k.c. zadośćuczynienie winno być „odpowiednie”. Ustawodawca nie sprecyzował zasad ustalania wysokości takiego zadośćuczynienia. Tak więc ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do swobodnego uznania sędziowskiego i nie może być „dowolne”. Musi uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2011 roku, sygn. akt IV KK 137/11, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 czerwca 2014 roku, sygn. akt II AKa 150/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 sierpnia 2007 roku, sygn. akt II AKa 235/07). Odpowiednia suma zadośćuczynienia musi mieć „charakter kompensacyjny rozumiany jako odczuwalna wartość ekonomiczna, odpowiadająca aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, przy czym z jednej strony nie może być wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, a z drugiej strony musi uwzględniać jej indywidualny wymiar, w tym konkretne cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ich rodzaj, czas trwania i natężenie” (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 czerwca 2014 roku, sygn. akt II AKa 150/14).

Zadośćuczynienie stanowi więc konsekwencję za naruszenie wszelkiego rodzaju dóbr osobistych. Przyznana tytułem zadośćuczynienia suma pieniężna nie usunie szkody niemajątkowej, ale ma dać poszkodowanemu pewną rekompensatę, która częściowo złagodzi doznane cierpienia. Ma też stanowić przybliżony ekwiwalent za poniesione przez poszkodowanego szkodę niemajątkową. Powinna wynagrodzić doznane przezeń cierpienia psychiczne i fizyczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych następstw.

I. W. była wśród osób, które w sposób pokojowy chciały zmanifestować swoje poglądy. Prewencyjne zatrzymanie jej przez funkcjonariuszy Policji, a przede wszystkim sposób w jaki zostało to dokonane – podejmowanie siedzącej na ziemi Wnioskodawczyni i innych osób ze Stowarzyszenia (...) poprzez chwytywanie za ręce i nogi, a następnie przeniesienie ich trzymając za kończyny na trawnik lub chodnik i w końcu wkładanie do radiowozów policyjnych nie powinno mieć miejsca w Państwie Prawa, jakim jest Rzeczpospolita Polska. Wnioskodawczyni nie została wezwana do okazania dokumentu potwierdzającego tożsamość, nie była osobą agresywną wobec funkcjonariuszy, ani też innych osób. Nie stwarzała jakiegokolwiek zagrożenia, także dla mienia. Stawiała jedynie bierny opór. Sąd zwrócił uwagę, iż I. W. jako kobieta, a więc fizycznie słabsza nie stanowiła dla Policjantów żadnego zagrożenia, a tymczasem była podejmowana z ziemi przez dwóch funkcjonariuszy, co z pewnością potęgowało poczucie bezradności. Nie została uprzednio wezwana przez funkcjonariuszy do powstania z miejsca i poddania się czynności wylegitymowania. Dodatkowo zdarzenie to zostało uwiecznione na nagraniach, które następnie przedstawiane były w mediach oraz w Internecie. Pozwoliło to na ustalenie oglądającym danych Wnioskodawczyni.

Wnioskodawczyni wskazała, że dotychczas podczas podobnych demonstracji funkcjonariusze Policji ochraniali kontrmanifestantów przed racami i rzucanymi w ich kierunku butelkami. Nie była to też jej pierwsza pikieta. Jednak dopiero podczas tej funkcjonariusze obrócili się przeciwko wolności słowa, zaś obywatele zostali potraktowani w taki sposób.

Z pewnością bardzo negatywne w skutkach było dla niej nagłośnienie sprawy w mediach, co w jej przekonaniu wpłynęło na jej dobre imię. Bliżej nieokreślona ilość osób po wpisaniu w wyszukiwarce imienia i nazwiska Wnioskodawczyni, bądź też samej daty zdarzenia mogła obejrzeć nagranie, na którym widać, jak grupa osób, a wśród nich Wnioskodawczyni, jest wyciągana przez policjantów spośród siedzącej grupy osób i przemieszczana do radiowozów. Powyższe, w odbiorze zwykłego obywatela mogło oznaczać, że osoby te, w tym I. W., mogły popełnić jakieś przestępstwo. Należy mieć na uwadze, że I. W. w związku ze swoim wykształceniem zawodowo związana jest ze światem mediów oraz biznesu, gdzie niewątpliwie liczy się dobra reputacja. W tym czasie wnioskodawczyni poszukiwała pracy i obawiała się, że to zdarzenie będzie miało wpływ na decyzje potencjalnych pracodawców w przypadku kiedy w Internecie będą poszukiwali o niej wiadomości.

Sąd rozpoznając wniosek o zadośćuczynienie miał na uwadze okoliczności zatrzymania I. W. , uczucie niepewności co do tego, co się z nią stanie, czy została zatrzymana i za co, kiedy opuści budynek jednostki Policji. Ponadto nie bez znaczenia była też obawa o syna, któremu nie tylko nie pozostawiła środków na życie, ale również nie wiedział co dzieje się z jego matką. Z pewnością towarzyszył jej z tego powodu niepokój tym bardziej , że nie widziała jak długo potrwa pobyt w Komisariacie. Nie bez znaczenia jest także późniejsze poczucie zażenowania Wnioskodawczynie związane z reakcjami najbliższej rodziny i znajomych w związku z zamieszczeniem w Internecie nagrania z jej zatrzymania , którzy to negatywnie odnieśli się do tego zdarzenia . Jej znajomi i rodzina po obejrzeniu materiałów z interwencji Policji w mediach dość negatywnie do niej się odnosili, nie pochwalali jej zachowania. Po zdarzeniu spotkała się z nieprzychylnymi komentarzami pod swoim adresem. Mogła przeczytać w Internecie, że jest „ (...)”, czy że „ opłaca ją S. ”. Były też komentarze na temat jej wyglądu, jak również prowadzenia się. Zdarzało się jej odbierać telefony, w których nieznanne jej osoby ją obrażały, ponieważ jej numer telefonu ze względu na prowadzoną kiedyś działalność gospodarczą był ogólnodostępny w Internecie. W związku z tym musiała zmienić posiadany od lat numer telefonu. Poczucie krzywdy potęgowało jej przekonanie, iż nie może znaleźć pracy w związku ze zdarzeniami z 11 listopada 2017 roku. Wnioskodawczynie bowiem nie tylko czuła się urażona wspomnianymi w Internecie wpisami pod jej adresem ale w jej przekonaniu także wpłynęły one na to, iż nie mogła przez kolejne 8 miesięcy znaleźć pracy pomimo, iż wysyłała swoje CV na stanowiska zgodne z jej doświadczeniem zawodowym i wykształceniem.

Warto też dodać ,że zdarzenie to, jak wskazała I. W., osłabiło jej zaufanie do Policji. Wnioskodawczynie podkreślała, że dotychczas zawsze mogła liczyć na pomoc funkcjonariuszy Policji – pomagali jej, gdy jej syn się zgubił, chronili ją przy okazji innych manifestacji przed racami i butelkami, jakie leciały w ich kierunku. Od tego czasu powstał uraz , który sprawia , że już nie jest pewna co do zachowania się funkcjonariuszy Policji.

Z drugiej strony Sąd miał na uwadze, że działanie funkcjonariuszy miało na celu zapobieżenie ewentualnemu starciu pomiędzy osobami idącymi w (...) a uczestnikami pikiety, zatem zapewnienia porządku publicznego. Zrozumiałe zatem jest podejmowanie działań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa osobom i mieniu. Wnioskodawczynie nie zastosowała się do poleceń Policji, jakie było słyhać przez megafon, co przyznała w wywiedzionym zażaleniu – „Policja wezwała nas stojących do respektowania prawa” (k. 10). Zatem winna liczyć się z tym, iż mogą zostać zastosowane przez mundurowych środki przymusu bezpośredniego. Bez wątpienia jednak użycie wobec niej siły fizycznej w taki sposób było niekonieczne .

Trzeba też podkreślić, że podczas pobytu w jednostce Policji Wnioskodawczynie miała możliwość swobodnego poruszania się po korytarzu i korzystania z toalety. Inne osoby mogły także korzystać ze swoich telefonów komórkowych, zaś okoliczność, iż w jej telefonie komórkowym wyczerpała się bateria nie może w jakikolwiek sposób mieć wpływ ocenę zachowania Policjantów, a także na wysokość przyznanego jej zadośćuczynienia. Nie została umieszczona w izbie zatrzymań, ani w areszcie. Przebywała zarówno w radiowozie, jak i w budynku Komendy Policji ze znajomymi demonstrantami, co również z pewnością zmniejszało jej negatywne odczucia psychiczne , bowiem nie została odizolowana od tych osób i jak sama przyznała mogli swobodnie ze sobą rozmawiać.

Również czasookres przebywania Wnioskodawczynie w siedzibie Komendy Rejonowej Policji W. (...) przy ul. (...) nie był zbyt długi, bowiem trwał około dwóch godzin. Czas ten Sąd ustalił w oparciu o treść pisma insp. S. K. Rejonowego Policji W. (...) z dnia 30 listopada 2017 roku, w którym wskazano, że „pierwsza osoba została doprowadzona[...] o godz. 15:30 a ostatnia o godz. 16:16. Natomiast pierwsza z ww. osób, po czynnościach wykonanych w jednostce, opuściła ją o godz. 16:29, a ostatnia o godz. 18:02” (k.14), zaś na zażaleniu złożonym przez Wnioskodawczynię widnieje adnotacja, iż pismo zostało przyjęte o godz. 17:40 (k.10). Podobny czas przyjął Sąd Rejonowy dla (...) w W. w uzasadnieniu postanowienia z dnia 3 stycznia 2018 roku w sprawie o sygn. akt II Kp 2976/17 (k. 21).

Wprawdzie I. W. składając zeznania utrzymywała, że „To trwało grubo ponad 2 godziny” (k. 61) i dalej „Spędziłam na komisariacie ponad 3 godziny” (k. 62), jednakże przyjmując nawet, iż została doprowadzona jako jedna z pierwszych osób, czyli o godz. 15:30, zaś pismo złożyła o godz. 17:40, zatem zapewne po zakończeniu wykonywania z nią czynności, to tym samym oznacza, iż spędziła niewiele ponad dwie godziny w budynku K..

Dodać należy, iż zachowanie funkcjonariuszy Policji wobec niej nie było nadmiernie intensywne, ani ponadprzeciętne niż w podobnych interwencjach.

Mając na uwadze opisane wyżej okoliczności Sąd uznał, że kwota 1.800 zł przyznana tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia, uwzględnia całokształt okoliczności dotyczących Wnioskodawczynie oraz jest utrzymana w rozsądnych granicach, dostosowanych do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie. Jest to kwota adekwatna do stopnia krzywdy I. W. wywołanej zatrzymaniem. Jednocześnie Sąd uznał, że przyznanie zadośćuczynienia w kwocie wyższej, zgodnej z żądaniem Wnioskodawczynie stanowiłoby kwotę już znacznie wygórowaną.

W ocenie Sądu, I. W. nie wykazała, aby pozostawanie przez nią bez pracy, pomimo przesłanych CV, było bezpośrednio związane z wydarzeniami z dnia 11 listopada 2017 roku i przebiegiem interwencji Policji, a następnie jej zatrzymaniem, aczkolwiek nie można wykluczyć, że to zdarzenie mogło mieć wpływ na stosunek do niej niektórych potencjalnych pracodawców.

Uwadze Sądu nie uszło, iż 3 miesiące przed zdarzeniem Wnioskodawczynie pozostawała bez pracy, zaś nie zawsze, nawet posiadanie kwalifikacji o jakich mowa w ofercie pracy oznacza, że pracodawca musi daną osobę zatrudnić. Także sama okoliczność odbycia przed tym zajściem rozmów kwalifikacyjnych nie oznacza, iż Wnioskodawczynie zostałaaby zatrudniona

na stanowiska, na jakie aplikowała. Podkreślić należy, że rynek pracy jest wolny, zatem także inne względy mogły decydować o tym, iż I. W. nie znalazła we wskazanym okresie satysfakcjonującego ją zatrudnienia i zmuszona była obniżyć swoje aspiracje płacowe i finalnie wybrać inną ofertę.

W ocenie Sądu wysokość zadośćuczynienia jest adekwatna do doznanej przez Wnioskodawczynię krzywdy pomimo stosunkowo krótkiego okresu zatrzymania, gdyż nawet krótka izolacja powoduje wyjątkowo negatywne odczucia u osoby zatrzymanej po raz pierwszy.

Mając na uwadze treść art. 554 § 4 in fine k.p.k., Sąd zasądził ponadto od Skarbu Państwa na rzecz I. W. kwotę 413,28 złotych z tytułu ustanowienia w sprawie profesjonalnego pełnomocnika, mając na uwadze przepisy § 11 ust. 6 w zw. z § 17 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokacie (Dz.U.2015.1800).

Orzekając o kosztach postępowania Sąd miał na uwadze, iż stosownie do art. 554 § 4 k.p.k. koszty postępowania w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie ponosi Skarb Państwa, o czym rozstrzygnął w wyroku.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.